

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka

Sędziowie: SSO Mariusz Sygrela

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: apl. adw. Katarzyna Smolińska

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2017 r.

sprawy **Z. S.**

oskarżonego z art. 212 § 2 kk i art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 14 września 2016 r. sygn. akt II K 85/16

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

2. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża oskarżonego, uznając, że pokrywa je zryczałtowana równowartość wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego zasądzona w pkt 3 zaskarżonego wyroku oraz wymierza oskarżonemu na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

H. B. M. M. S.

UZASADNIENIE

Z. S. prywatnym aktem oskarżenia został oskarżony o to, że w dniu

13 czerwca 2012 r. w miejscowości C. podczas posiedzenia Komisji Rady Miasta i Gminy C. publicznie nazwał K. O. „idiotą” oraz stwierdził, że „informacje redagowane przez byłego zarządcę i rozpowszechniane przez przewodniczącego są tylko złośliwościami beznadziejnego zarządcy, który zgodną decyzją współwłaścicieli został zwolniony i wezwany do zwrotu pieniędzy na rzecz wspólnoty mieszkaniowej nr 16, bo właściciele stwierdzili braki na koncie – złe gospodarowanie mieniem wspólnoty. Dając wiarę komuś kto zachowuje się jak hochsztapler i pospolity złodziej, naraża na szwank dobre imię wielu osób zaangażowanych w powstanie i funkcjonowanie wspólnot od 1990 roku”.

A zatem o takie postępowanie, które mogłoby narazić oskarżyciela prywatnego na utratę zaufania niezbędnego dla prowadzenia działalności związanej z zarządzaniem nieruchomościami, tj. o przestępstwo określone w art. 212 § 1 kk i art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk (k. 1 - 10).

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2015 r. w sprawie prowadzonej pod sygn. akt II K 526/13 Sąd Rejonowy w Gnieźnie uznając winę i sprawstwo **Z. S.** w zakresie zarzuconego mu czynu z art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie na okres próby wynoszący 1 rok od uprawomocnienia się wyroku (k. 173-174).

Na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego K. O. (k. 184-194), który zaskarżył przedmiotowy wyrok na niekorzyść oskarżonego, w zakresie warunkowego umorzenia postępowania i nierozpatrzenia wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 15 grudnia 2015 r. (sygn. akt IV Ka 933/15) uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Gnieźnie do ponownego rozpoznania (k. 386).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Gnieźnie wyrokiem z dnia 14 września 2016 r. w postępowaniu prowadzonym pod sygn. II K 85/16 uznał oskarżonego **Z. S.** za winnego zarzucanego mu czynu, popełnionego w sposób opisany w zarzucie, tj. przestępstwa z art. 212 § 1 kk i art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 212 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 zł.

Na podstawie art. 212 § 3 kk zasądził od oskarżonego na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża nawiązkę w kwocie 1 000 zł.

Na podstawie przepisów powołanych w pkt 3 zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 300 zł tytułem zwrotu poniesionych przez niego zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego oraz kwotę 1428 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz w postępowaniu odwoławczym. W pkt 4 zasądził zaś od

oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 300 zł (k. 461).

Apelację od tego wyroku, na korzyść wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości. Zarzucił temu orzeczeniu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, w tym przepisów art. 7 kpk oraz 170 § 1 pkt 2 kpk i art. 4 kpk. W apelacji zgłoszony został równocześnie wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów, które były już przedmiotem oddalenia ich przez Sąd I instancji. To spowodowało decyzję Sądu odwoławczego o pozostawieniu tych wniosków do przeanalizowania podczas narady nad wyrokiem. Ich rozpoznanie w czasie rozprawy apelacyjnej byłoby bowiem równoznaczne z oceną zasadności jednego z zarzutów odwoławczych (vide: protokół rozprawy apelacyjnej z dnia 19 kwietnia 2017 r., k. 579).

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego Z. S. od zarzucanych mu czynów oraz obciążenie kosztami postępowania sądowego oskarżyciela prywatnego K. O., względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Odpowiedź na apelację złożył pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, domagając się jej nie uwzględnienia i utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd odwoławczy nie stwierdził z urzędu żadnych okoliczności, które stanowiłyby podstawę do zmiany bądź uchylenia wyroku, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych w apelacji zarzutów.

Przedstawiając powody rozstrzygnięcia o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku, przypomnieć w pierwszej kolejności należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje bowiem pod ochroną przepisu art. 7 kpk dopóty, dopóki nie budzi wątpliwości, że zostało ono poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; stanowiło wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego; było zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego; a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 13 października 2010 r., IV KK 248/10, OSNwSK 2010/1/1940).

W ocenie Sądu II instancji przedstawione przez skarżącego okoliczności nie dawały podstaw do uznania, że czynności procesowe podjęte w toku postępowania pierwszoinstancyjnego uchybiały którejs z wyżej wymienionych reguł procedowania, tzn., że ocenę dowodową cechowała dowolność, czy też postępowanie dowodowe było niepełne.

Przede wszystkim zaznaczyć trzeba, że Sąd Rejonowy wskazał okoliczności, które ukierunkowały jego przekonanie o wiarygodności tych środków dowodowych, które miały dla Z. S. charakter obciążający. Trafne było przy tym spostrzeżenie tegoż organu orzekającego, iż dowody te były logiczne i spójne. Uznać należy, że przedstawione przez apelującego okoliczności nie wykazały wadliwości stanowiska Sądu I instancji.

Obrońca bezskutecznie zakwestionował ustalenia faktyczne poczynione w sprawie, odwołując się do poddawanych w wątpliwość co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego K. O., który nie był obecny na posiedzeniu Komisji Rady Miasta i Gminy C. w dniu 13 czerwca 2012 r. Skarżący skupił zatem uwagę na dowodzie, który dla ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego nie miał decydującego znaczenia. Natomiast, jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, z protokołu posiedzenia Komisji oraz zapisu audio obrad z dnia 13 czerwca 2012 r. wynika jednoznacznie, że oskarżony swą wypowiedź na temat oskarżyciela prywatnego miał przygotowaną na piśmie. Pismo to, o którym zresztą wspomniał oskarżony przed odczytaniem, zostało dołączone do protokołu posiedzenia Komisji (załącznik nr 10, k. 34). Analiza treści tego pisma i zapisu dźwiękowego nagrania (k. 45) prowadzi do wniosku, że oskarżony wypowiadając treści będące przedmiotem zarzutu o zniesławienie, dysponował tą kartką i z niej korzystał. Sąd Rejonowy odtwarzając przebieg inkryminowanego zdarzenia wykorzystywał również dowody osobowe, lecz przede wszystkim oparł się na wskazanych wyżej dowodach o charakterze obiektywnym. Miał bowiem na względzie ułomności zeznań relacjonujących przebieg wydarzenia z udziałem wielu osób i dotyczące różnorodnych spraw, z wieloma wypowiedziami różnych ludzi, na szereg tematów. Nie jest bowiem racjonalnym – w świetle zasad doświadczenia życiowego, która uczy, że każdy postrzega rzeczywistość w sposób zindywidualizowany – by relacje ludzi przedstawiających to samo zdarzenie były do siebie podobne w najdrobniejszym nawet szczególe. Przekonanie o tej indywidualizacji postrzegania rzeczywistości znajduje również uzasadnienie w tej regule owego doświadczenia, która wskazuje, że każdy człowiek postrzega fakty aspektywnie. Uwzględniwszy, że na sali panował gwar, harmider jest oczywistym, że części przebywających w niej ludzi mogło niewłaściwie zapamiętać sposób wypowiedzenia przez jedną, konkretną osobę kilku zdań. Mogły one również niedokładnie je zarejestrować, w szczególności, że słów tych nie odbierały jako adresowanych personalnie do siebie, a do innej osoby, z którą nie czuły się związane. W związku z powyższym Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska apelującego obrońcy, iż ustalenia co do charakteru wypowiedzi oskarżonego należało poczynić na podstawie zeznań świadków T. S., W. D., H. F. i S. Z..

W tym miejscu, zatrzymując się jeszcze na moment na dowodzie w postaci nagrania dźwiękowego z przebiegu posiedzenia Komisji władz samorządowych C., Sąd II instancji uznał, iż został on prawidłowo wprowadzony do procesu. Sąd Rejonowy zaliczył płytę CD z tym nagraniem w poczet materiału dowodowego (k. 459). Wskazał przy tym podstawy prawne, które umożliwiły to organowi orzekającemu bez odtwarzania nagrania na rozprawie. Nie ulega przy tym wątpliwości, że żadna ze stron nie składała przed Sądem Rejonowym wniosku o odtworzenie nagrania. Sąd odwoławczy wyraża przy tym pewność, iż Sąd I instancji zapoznał się z tym dowodem w sposób pełny i szczegółowy, o czym świadczy omówienie treści tego dowodu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Uwzględniwszy powyższe Sąd Okręgowy z pełnym przekonaniem podzielił ustalenia Sądu Rejonowego, które były podstawą zaskarżonego wyroku, co do treści i cech wypowiedzi oskarżonego na temat K. O.. Należało zatem za tym Sądem przyjąć, że Z. S. przypisywał oskarżycielowi prywatnemu negatywne właściwości jako zarządcy nieruchomości, co czynił z pełnym rozeznaniem, bez nagłych emocji i w zaplanowany sposób. Z kolei, nazwanie tegoż oskarżyciela „idiotą” nie było poprzedzone ani wyzywającym się zachowaniem pokrzywdzonego, który w ogóle w tych obradach nie uczestniczył, ani też nie skutkowało ono zniewagą wzajemną, co mogłoby rzutować na zakres odpowiedzialności karnej podsądnego. Nie znalazła przy tym odzwierciedlenia w materiale dowodowym sprawy podnoszona przez oskarżonego okoliczność, iż miałby po ochłonięciu przeprosić za swoje słowa. Z protokołu posiedzenia Komisji oraz z nagrania jego przebiegu wynika bowiem wręcz, iż oskarżony po przeprosinach ale skierowanych do Przewodniczącego Rady

Miasta i Gminy C. za zarzut rozcłaszania przez w/wym nieprawdziwych wiadomości, uzył jeszcze wobec oskarżyciela prywatnego określenia „idiota” (k.32).

Ponadto, rozważyć należało zarzut obrazy przepisów postępowania w postaci nieuwzględnienia wniosków dowodowych, pamiętając o ważnej zasadzie, że zachowanie procedury stanowi gwarancję czynienia prawidłowych ustaleń faktycznych. W tym zakresie Sąd II instancji stwierdził bezpodstawność supozycji obrońcy oskarżonego, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego doszło do naruszenia art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 4 kpk. W kontekście przywołanej przez apelującego argumentacji za prawidłową należało uznać decyzję procesową o oddaleniu wniosków dowodowych zgłoszonych na okoliczność właściwości osobistych i kompetencji zawodowych K. O.. Na uwagę zwraca przy tym powtarzalność działań obrończych w tym kierunku, zapoczątkowana już przy pierwszym rozpoznawaniu sprawy przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie, kontynuowana w poprzednim postępowaniu apelacyjnym i dalej przed Sądem I instancji, który wydał zaskarżony wyrok. Obrońca mimo odmownych decyzji co do przeprowadzania dowodów dotyczących osoby oskarżyciela prywatnego wnioskował ponownie o ich dopuszczenie. Jak zasadnie zauważył Sąd Okręgowy w swym postanowieniu z dnia 15 grudnia 2015 r., zgłaszane przez obronę dowody dotyczyły oceny postępowania oskarżyciela prywatnego i okoliczności nie mających de facto znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, której przedmiotem było konkretne zachowanie oskarżonego podjęte w dniu 13 czerwca 2012 r.

W złożonej apelacji obrońca skupił swą uwagę na dwóch dowodach oddalonych przez Sąd I instancji. Pierwszym z nich miała być informacja od Prezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu o skreśleniu K. O. z listy biegłych sądowych tegoż Sądu oraz z wykazu osób godnych zaufania uprawnionych do przeprowadzania mediacji, co wedle obrońcy miało mieć miejsce w miesiącu wrześniu 2012 r. Drugim zaś ustalenie w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Gnieźnie czy i kiedy oskarżyciel prywatny przeglądał księgę wieczystą nieruchomości, której dotyczyła sprawa zgłaszanych w gminie przez tegoż oskarżyciela nieprawidłowości, jakie miały nastąpić przy zniesieniu współwłasności nieruchomości, gdzie jedną z działek zakupił oskarżony Z. S..

Sąd odwoławczy uznał, że podczas powtórnego rozpoznawania sprawy przed Sądem I instancji nie powstały żadne nowe okoliczności, które uzasadniałyby zmianę poprzednio zaprezentowanego stanowiska sądowych organów orzekających w powyższych kwestiach. Odnośnie zaś pierwszego ze wskazanych wyżej zawnioskowanych przez obronę dowodów można jeszcze dodatkowo zaakcentować, że miałby zostać zbadany etap działalności zawodowej oskarżyciela prywatnego mający miejsce ponad 2 lata od inkryminowanego okresu czasu, co dodatkowo czyni ten wniosek niezasadnym. Natomiast co do drugiego podniesionego wniosku stwierdzić należało, iż zmierzał on do naświetlenia problematyki będącej przedmiotem innej sprawy karnej, a wytoczonej przez oskarżonego przeciwko K. O.. Informacje na temat tego postępowania znalazły się w aktach kontrolowanej obecnie sprawy (akt oskarżenia w sprawie SR Gniezno o sygn. akt II K 927/13, k. 73- 78) i pozwalały na stwierdzenie, iż tam zarzucono K. O. zniesławienie Z. S. pełniącego funkcję Zastępcy Burmistrza Gminy C. m.in. narażenie gminy na straty finansowe podczas sądowego podziału nieruchomości położonej w miejscowości (...). Pomijając już fakt, iż zarzuty dotyczyły także późniejszego okresu czasu niż zdarzenie będące przedmiotem niniejszego procesu (daty zarzutów rozpoczyna 22 sierpień 212 r.), uznać należało, że podnoszona przez apelującego kwestia mogłaby ewentualnie służyć jako dowód właśnie w sprawie wytoczonej przeciwko pokrzywdzonemu K. O., ale na pewno nie w tym postępowaniu, gdzie kwestia prawidłowego podziału jednej z nieruchomości gminnych nie miała żadnego znaczenia.

Sąd II instancji doszedł jednocześnie do wniosku, że zgłoszone przez obrońcę dowody nie pozwoliłyby dowieść, iż zarzuty kierowane przez oskarżonego wobec K. O. były prawdziwe. Jak słusznie wskazał natomiast Sąd Rejonowy, żadne miarodajne źródła dowodowe nie potwierdziły

aby oskarżyciel prywatny jako zarządca nieruchomości Wspólnoty Mieszkaniowej nr 16 (...) był nierzetelny, a tym bardziej aby złamał prawo.

Natomiast nie wymagało dodatkowego dowodu to, iż pomiędzy oskarżonym w Z. S. a oskarżycielem prywatnym K. O. od kilku lat istnieje konflikt, co zostało przez Sąd Rejonowy należycie uwzględnione przy dokonywanej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy z pełnym zatem przekonaniem stwierdził, że postępowanie dowodowe nie wymagało żadnych uzupełnień, a zgłoszone ponownie do przeprowadzenia przed Sądem odwoławczym wnioski dowodowe były niezasadne.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, Sąd Okręgowy uznał, iż postępowanie odwoławcze nie potwierdziło tezy jakoby Sąd niższej instancji dopuścił się uchybień w postępowaniu dowodowym. Organ ten dokonał rzetelnej analizy całości zebranego materiału dowodowego, uwzględniając przy tym w pełni zasady wiedzy, doświadczenie życiowe oraz reguły prawidłowego rozumowania. Skrupulatnie wskazał jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. W tym kontekście należało przyjąć, że zachowanie oskarżonego polegające na publicznym nazwaniu K. O. „idiotą” oraz stwierdzenie, że „informacje redagowane przez byłego zarządcę i rozpowszechniane przez przewodniczącego są tylko złośliwościami beznadziejnego zarządcy, który zgodną decyzją współwłaścicieli został zwolniony i wezwany do zwrotu pieniędzy na rzecz wspólnoty mieszkaniowej nr 16, bo właściciele stwierdzili braki na koncie – złe gospodarowanie mieniem wspólnoty. Dając wiarę komuś kto zachowuje się jak hochsztapler i pospolity złodziej, naraża na szwank dobre imię wielu osób zaangażowanych w powstanie i funkcjonowanie wspólnot od 1990 roku” wypełniało wszystkie ustawowe znamiona pozostających w kumulacji przestępstw z art. 212 § 1 kk i art. 216 § 1 kk.

W świetle powyższych ustaleń Sąd odwoławczy uznał, że analiza sprawy nie dostarczyła podstaw do stwierdzenia, iż Sąd niższej instancji dokonał całościowo arbitralnej oceny zebranego materiału dowodowego i na tej podstawie wysnuł nieuprawnione wnioski. Postępowanie apelacyjne nie wykazało bowiem aby popełnione zostały błędy przy rekonstrukcji ustaleń faktycznych mogące rzutować na treść rozstrzygnięcia. Apelujący ograniczył się do zaprezentowania poglądu, iż te same dowody pozwalały na przyjęcie odmiennej wersji zdarzeń. Nie wykazał już jednak, że przy ustalaniu istotnych faktów Sąd Rejonowy posłużył się rozumowaniem logicznie nieprawidłowym, bądź sprzecznym ze wskazaniami wiedzy czy doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy orzekający powtórnie w sprawie oskarżonego Z. S. tym razem prawidłowo określił stopień bezprawia i karygodności jego czynu, wyczerpująco wskazując okoliczności obciążające i łagodzące, wpływające na sądowy wymiar kary, nadając im właściwą rangę.

Wszystko to wywołało przekonanie, że nie zachodziła również potrzeba ingerencji w wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary. Przemawiały za tym wyniki badania prawidłowości podjętego w I instancji rozstrzygnięcia o karze wymierzonej oskarżonemu. Ponieważ apelacja skarżyła wyrok w całości, Sąd Okręgowy będąc zobligowany treścią art. 447 § 1 kpk, ocenił je pod kątem współmierności kary.

Dla właściwego przedstawienia tej kwestii zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest kara niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Odnosząc te założenia do realiów badanego przypadku, w tym okoliczności przedmiotowo-podmiotowych popełnionego czynu oraz danych osobopoznawczych zebranych o oskarżonym Z. S. należało uznać, że kara grzywny, wymierzona mu za popełniony występki, w żadnym razie nie była rażąco niewspółmierna. W ocenie Sądu odwoławczego adekwatnie odzwierciedla ona jego winę, stwierdzony znaczny stopień szkodliwości społecznej przypisanego zachowania i oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawcy tej kategorii przestępstw. Trafnie zostały wyliczone przez Sąd Rejonowy te elementy działania sprawcy, które świadczyły na jego niekorzyść oraz

były dla niego korzystne. Na podkreślenie zasługuje tu fakt, że oskarżony działał pełniąc funkcję publiczną, gdzie świadomie wykorzystał swoje stanowisko do celowego pomówienia oskarżyciela prywatnego, wypowiadając słowa naruszające cześć i godność oskarżyciela prywatnego podczas publicznego wystąpienia, w obecności radnych i mieszkańców miasta.

Podkreślić trzeba, że wymierzona kara grzywny w ilości 100 stawek oscyluje bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, choć Sąd I instancji w uzasadnieniu akcentował występujące w działaniu oskarżonego okoliczności obciążające, wpływające na negatywny wydzźwięk jego czynu. Nie budzi też wątpliwości, że wysokość jednostkowej stawki dziennej grzywny została dostosowana do możliwości finansowych podsądnego.

Poprawnie wymierzono również środek karny w postaci nawiązki. Trafnie umacnia ona prewencyjny cel kary a jej wysokość została ustalona na odpowiednim poziomie.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie widział podstaw aby ingerować w kontrolowane orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary. W konsekwencji, w całej rozciągłości utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, o czym orzekł w pkt 1 swego rozstrzygnięcia.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł natomiast w pkt 2 wyroku. W oparciu o art. 636 § 1 i 3 kpk oraz art. 634 kpk w zw. z art. 628 pkt 1 kpk obciążył nimi „przegrywającego” oskarżonego, zaznaczając, że pokrywa je zryczałtowana równowartość wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego zasądzona w pkt 3 zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy zasądził zaś na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem opłaty za II instancję, ustalając tę kwotę na podstawie zaś art. 3 ust. 1 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.).

Sąd II instancji nie przyznał zaś od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kosztów pomocy prawnej za udział jego pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, o co tenże pełnomocnik ustanowiony z wyboru wnioskował w pisemnej odpowiedzi na apelację (551). Stwierdzono bowiem, że pełnomocnik oskarżyciela prywatnego nie uczestniczył w rozprawie apelacyjnej, a jego aktywność na tym etapie sprawy ograniczyła się do sporządzenia odpowiedzi na środek odwoławczy złożony przez stronę przeciwną. W tej sytuacji brak było podstawy prawnej do zasądzenia takich kosztów, co wynika z analizy § 11 ust. 2 pkt 4 oraz § 11 ust. 4 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

H. B. M. M. S.